

(393-2)

✠

We Czwartek dnia 21go Marca 1867 o godzinie 10ej rano odprawi się

KOŚCIELE OO. BERNARDYNÓW

Nabożeństwo żałobne,

za duszę s. p.

KRYSTYNY z Hr. ANKWCZÓW,

Hr. Żeleńskiej,

ktoż dnia 19go Stycznia 1867 w Wiedniu zaopatrzona s. Sakramentami w Bogu zasnęła, na które zaprasza się pozostała rodzina i znajomi i pobożna Publiczność.

Obwieszczenie.

Nr. 5231.

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 28 b. m. i. r. odbędzie się w biurach Jego Licytacja publiczna na dostawę kamienia porfirowego do bruku chodników i góściniec w mieście Krakowie używanego. Przedsiębiorstwo to ograniczone do lat trzech, t. j. do końca grudnia 1869, obejmujące dostawę kamienia w 4ch gatunkach, mianowicie: Na bruki wraz z osadzeniem tychże rokrocznie dostarczać się mających z koszt regularnych 7calowych w ilości około 200 sążni kwadr, kamienia z powierzchnią jedną tylko obrobioną w ilości około 1000 sążni kwadr. Na chodniki podobnie z osadzeniem płyt porfirowych w ilości około 300 kwadr. Na gościniec, szbruk drobnego tłuczonego około 240 siąg kubicznych.

Szczegółowe warunki tegoż przedsiębiorstwa każdego czasu przezjeżdżającemu mogą w biurze Urzędu budownictwa miejskiego przy placu W.W. Świętych, gdzie zarazem pretendenci do przedsiębiorstwa o cenach pojedynczych, na powyższą dostawę rozgatkowanych, bliższych wiadomości zasięgnąć będą mogli. Nadmieniam się zarazem, iż przy licytacji tej w terminie zakreślonym w godzinach południowych odbyć się mającej, jedynie tylko deklaracje oświadczane, do których wadium odpowiadające 1/10 przedsiębiorstwa rocznego z przecięcia wyrachowanego na kwotę złr. 5000 dołaczane być ma, przyjmowanymi będą. Ubiegający się o przedsiębiorstwo obowiązani są przed terminem licytacji przynajmniej na 48 godzin złożyć w Urzędzie budownictwa próbę kamienia, dla rozpoznania i ocenienia poprzedniego, gatunek tegoż i sposobu obróbki.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa, dnia 13go marca 1867 r., (473 3)

(Nadesłane).

Dzień 12 bm. był dla nas dniem żałoby, na tym dniu bowiem opuścił nasze powołanie szanowny Starosta obwodowy p. Eulim Kosiniński. Odebrał on do Lwowa, dokąd został przemieszczony na posadę naczelnika. Przybył on do nas ze Złoczowa, i już innemu pościwio człowieka przesyłał jego przybycie. Zostawał on u nas na posadzie przez lat trzy, krótki czas wprawdzie, ale wystarczył aby nas zobowiązał na zawsze: pośrednicząc bowiem swoim stanowiskiem między ludem a rządem, zrelizował w zupełności o wrażeń optymizmu marzoną łączność. — Zadaniami tego było, być pomocą i ratunkiem na każde zawołanie cierpiących ludzkości; nie odejść od swego wiaru, nie być poetyczny, a być sam sposobem przemienienia rzeczywistości w świat niebiedli. W prawo i w lewo, we dnie i w każdej dobie, ratował i wspierał! chociażby i własnym sumptem — mając sam kilkoro dzieci — był tylko osuszyć izy nieścisłości, nazywając jak Tytus od dzień straconym, w którymby nie miał się zaryzykować z żądających pomocy. Najmilsiemu mu jednak było ukrywać swą rękę najstarszemu, by uniknąć podziękowań. — Z wielką i wielką przytoczmy jeden tylko przykład, po którym poznać wielkość duszy tego człowieka.

Pan S. asystent o małej płacy a wielu dzieciach, dożył ciężkiej choroby swej żony, która z chłodu w łóżku dostała reumatyzmu i trawiącego gorączki i już ją na śmierć dysponowano; mąż zaś wśród płaczu zgłodził dzieci już był bliskim pomieszczenia zmyślow, bo zniknął wsparcia na leki i chleb. Wtem na raz odbiera asygnowanie na 20 zł. zapomogi, o którą przed półrokiem na próżno prosił.

Zona była jeszcze chora, gdy wtem pan Lasek na łeb na szyję począł organizować urząd skarbowo od usuwania ludzi z posad. Co dzień czytaliśmy o świętych okropnościach i samobójstwach — a że zgrosza — i niecierpiący pan S. otrzymując także dymyśły — Ławo sobie wyobraził stan duszy tego nędzniejszego wódek, a mąż żona prawie kończył. Opuścił on dom i błąkał się po polach, gdy w tem naraz otrzymał dekret na kassę — a asystenta zaiste skok wielki — a zarazem liścik z Krakowa, że i zapomogi i dekret wyjednał pan starosta Paulin Kosiniński z własnego popędu. Zaisze są to próbki wielkiej cnoty, i godny dla wielu do naśladowania przykład, którym w zupełności usprawiedliwia uwielbienie nasze.

Ze tam i cały dom jest takim, to się przez się rozumie. Polak szlachcic, właściciel włości, na to tylko wstał do urzędu, aby nam udowodnić, co potrafi krajowi na wycołom stanowisku. Jeżeli kraj i rodaków milje. To też miasto nasze oceniając zasługi uczynio. Go obywatelstwem honorowało i mandatem poselskim. Mała to nagroda za cnotę tyle, chyba słaba oznaka uznania zasługi.

Szczęśliwi Lwowianie — bo nam tylko żył, kto re po takiej starości nie łatwo kto ukończył. Niech go więc Bóstwo szczęśliwie wieści, a nasze serdeczne życzenia i błogosławieństwa wszędzie mu towarzyszą.

Xenofonta Young.

W dniu 15 Marca 1867 r.

o godzinie 4tej po południu

zgrabiono

na drodze z placu Szczepańskiego na

Ulicę Szczepańską

Złoty zegarek damski

cylinder, niebiesko enalinowany.

Rzetelny znalezca raczy go oddać do

Administracji „Czasu” gdzie otrzyma

15 złr. nagrody.

(473 2-3)

SKŁAD

i sprzedaż częściowa

Maki z Młynów Amerykańskich

w DOBCZYCACH,

jest obecnie na Małym Rynku w kamienicy

pana Ilminga.

(397-1-3)

Henryk Turnau.

Najdoskonalsze i zupełnie nowo ułożone

LAMPY LIGROINOWE

(z zamknięciem bezpieczeństwa)

palące się ze szkłem cylindrowym lub bez tegoż,

są wyłącznie do nabycia u podpisanego właściciela

pierwszej Wiedeńskiej fabryki lamp Ligroinowych

z zastrzeżeniem przeciw każdemu innemu wyrobowi

50% oszczędności.

Przez tę najnowszą ulepszoną konstrukcję osiągnięto się przez 7 godzin za 2 centy siły światła dwóch najlepszych świec. Kształty lamp Ligroinowych są w wielkim wyborze we wszystkich gatunkach lamp gospodarskich, ściennych, wiszących z daszkami, lampionów, praktycznych ogników, lamp stołowych, od najbardziej prostych do najwykwintniejszej formy itp. od najtańszych cen począwszy do 2 złr. za sztukę. Tylko za lampy opatrzone moim znakiem fabrycznym daję zniżkę.

Do tego używanej, powtórnie ulepszonej Ligroiny można tylko je dnie u mnie niefalszowanej hurtem lub częściowo nabyć. Cenników i rysunków bezpłatnie udzielam. Składy moich wyrobów znajdują się prawie we wszystkich większych miastach.

Zygmunt Reissner w Wiedniu,

Skład fabryczny: Margarethenstrasse N. 66. — Filia: Stadt Spiegelgasse N. 6.

(187-13-30)T

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 28 b. m. i. r. odbędzie się w biurach Jego Licytacja publiczna na dostawę kamienia porfirowego do bruku chodników i góściniec w mieście Krakowie używanego. Przedsiębiorstwo to ograniczone do lat trzech, t. j. do końca grudnia 1869, obejmujące dostawę kamienia w 4ch gatunkach, mianowicie: Na bruki wraz z osadzeniem tychże rokrocznie dostarczać się mających z koszt regularnych 7calowych w ilości około 200 sążni kwadr, kamienia z powierzchnią jedną tylko obrobioną w ilości około 1000 sążni kwadr. Na chodniki podobnie z osadzeniem płyt porfirowych w ilości około 300 kwadr. Na gościniec, szbruk drobnego tłuczonego około 240 siąg kubicznych.

Szczegółowe warunki tegoż przedsiębiorstwa każdego czasu przezjeżdżającemu mogą w biurze Urzędu budownictwa miejskiego przy placu W.W. Świętych, gdzie zarazem pretendenci do przedsiębiorstwa o cenach pojedynczych, na powyższą dostawę rozgatkowanych, bliższych wiadomości zasięgnąć będą mogli. Nadmieniam się zarazem, iż przy licytacji tej w terminie zakreślonym w godzinach południowych odbyć się mającej, jedynie tylko deklaracje oświadczane, do których wadium odpowiadające 1/10 przedsiębiorstwa rocznego z przecięcia wyrachowanego na kwotę złr. 5000 dołaczane być ma, przyjmowanymi będą. Ubiegający się o przedsiębiorstwo obowiązani są przed terminem licytacji przynajmniej na 48 godzin złożyć w Urzędzie budownictwa próbę kamienia, dla rozpoznania i ocenienia poprzedniego, gatunek tegoż i sposobu obróbki.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa, dnia 13go marca 1867 r., (473 3)

(Nadesłane).

Dzień 12 bm. był dla nas dniem żałoby, na tym dniu bowiem opuścił nasze powołanie szanowny Starosta obwodowy p. Eulim Kosiniński. Odebrał on do Lwowa, dokąd został przemieszczony na posadę naczelnika. Przybył on do nas ze Złoczowa, i już innemu pościwio człowieka przesyłał jego przybycie. Zostawał on u nas na posadzie przez lat trzy, krótki czas wprawdzie, ale wystarczył aby nas zobowiązał na zawsze: pośrednicząc bowiem swoim stanowiskiem między ludem a rządem, zrelizował w zupełności o wrażeń optymizmu marzoną łączność. — Zadaniami tego było, być pomocą i ratunkiem na każde zawołanie cierpiących ludzkości; nie odejść od swego wiaru, nie być poetyczny, a być sam sposobem przemienienia rzeczywistości w świat niebiedli. W prawo i w lewo, we dnie i w każdej dobie, ratował i wspierał! chociażby i własnym sumptem — mając sam kilkoro dzieci — był tylko osuszyć izy nieścisłości, nazywając jak Tytus od dzień straconym, w którymby nie miał się zaryzykować z żądających pomocy. Najmilsiemu mu jednak było ukrywać swą rękę najstarszemu, by uniknąć podziękowań. — Z wielką i wielką przytoczmy jeden tylko przykład, po którym poznać wielkość duszy tego człowieka.

Pan S. asystent o małej płacy a wielu dzieciach, dożył ciężkiej choroby swej żony, która z chłodu w łóżku dostała reumatyzmu i trawiącego gorączki i już ją na śmierć dysponowano; mąż zaś wśród płaczu zgłodził dzieci już był bliskim pomieszczenia zmyślow, bo zniknął wsparcia na leki i chleb. Wtem na raz odbiera asygnowanie na 20 zł. zapomogi, o którą przed półrokiem na próżno prosił.

Zona była jeszcze chora, gdy wtem pan Lasek na łeb na szyję począł organizować urząd skarbowo od usuwania ludzi z posad. Co dzień czytaliśmy o świętych okropnościach i samobójstwach — a że zgrosza — i niecierpiący pan S. otrzymując także dymyśły — Ławo sobie wyobraził stan duszy tego nędzniejszego wódek, a mąż żona prawie kończył. Opuścił on dom i błąkał się po polach, gdy w tem naraz otrzymał dekret na kassę — a asystenta zaiste skok wielki — a zarazem liścik z Krakowa, że i zapomogi i dekret wyjednał pan starosta Paulin Kosiniński z własnego popędu. Zaisze są to próbki wielkiej cnoty, i godny dla wielu do naśladowania przykład, którym w zupełności usprawiedliwia uwielbienie nasze.

Ze tam i cały dom jest takim, to się przez się rozumie. Polak szlachcic, właściciel włości, na to tylko wstał do urzędu, aby nam udowodnić, co potrafi krajowi na wycołom stanowisku. Jeżeli kraj i rodaków milje. To też miasto nasze oceniając zasługi uczynio. Go obywatelstwem honorowało i mandatem poselskim. Mała to nagroda za cnotę tyle, chyba słaba oznaka uznania zasługi.

Szczęśliwi Lwowianie — bo nam tylko żył, kto re po takiej starości nie łatwo kto ukończył. Niech go więc Bóstwo szczęśliwie wieści, a nasze serdeczne życzenia i błogosławieństwa wszędzie mu towarzyszą.

Xenofonta Young.

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 28 b. m. i. r. odbędzie się w biurach Jego Licytacja publiczna na dostawę kamienia porfirowego do bruku chodników i góściniec w mieście Krakowie używanego. Przedsiębiorstwo to ograniczone do lat trzech, t. j. do końca grudnia 1869, obejmujące dostawę kamienia w 4ch gatunkach, mianowicie: Na bruki wraz z osadzeniem tychże rokrocznie dostarczać się mających z koszt regularnych 7calowych w ilości około 200 sążni kwadr, kamienia z powierzchnią jedną tylko obrobioną w ilości około 1000 sążni kwadr. Na chodniki podobnie z osadzeniem płyt porfirowych w ilości około 300 kwadr. Na gościniec, szbruk drobnego tłuczonego około 240 siąg kubicznych.

Szczegółowe warunki tegoż przedsiębiorstwa każdego czasu przezjeżdżającemu mogą w biurze Urzędu budownictwa miejskiego przy placu W.W. Świętych, gdzie zarazem pretendenci do przedsiębiorstwa o cenach pojedynczych, na powyższą dostawę rozgatkowanych, bliższych wiadomości zasięgnąć będą mogli. Nadmieniam się zarazem, iż przy licytacji tej w terminie zakreślonym w godzinach południowych odbyć się mającej, jedynie tylko deklaracje oświadczane, do których wadium odpowiadające 1/10 przedsiębiorstwa rocznego z przecięcia wyrachowanego na kwotę złr. 5000 dołaczane być ma, przyjmowanymi będą. Ubiegający się o przedsiębiorstwo obowiązani są przed terminem licytacji przynajmniej na 48 godzin złożyć w Urzędzie budownictwa próbę kamienia, dla rozpoznania i ocenienia poprzedniego, gatunek tegoż i sposobu obróbki.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa, dnia 13go marca 1867 r., (473 3)

(Nadesłane).

Dzień 12 bm. był dla nas dniem żałoby, na tym dniu bowiem opuścił nasze powołanie szanowny Starosta obwodowy p. Eulim Kosiniński. Odebrał on do Lwowa, dokąd został przemieszczony na posadę naczelnika. Przybył on do nas ze Złoczowa, i już innemu pościwio człowieka przesyłał jego przybycie. Zostawał on u nas na posadzie przez lat trzy, krótki czas wprawdzie, ale wystarczył aby nas zobowiązał na zawsze: pośrednicząc bowiem swoim stanowiskiem między ludem a rządem, zrelizował w zupełności o wrażeń optymizmu marzoną łączność. — Zadaniami tego było, być pomocą i ratunkiem na każde zawołanie cierpiących ludzkości; nie odejść od swego wiaru, nie być poetyczny, a być sam sposobem przemienienia rzeczywistości w świat niebiedli. W prawo i w lewo, we dnie i w każdej dobie, ratował i wspierał! chociażby i własnym sumptem — mając sam kilkoro dzieci — był tylko osuszyć izy nieścisłości, nazywając jak Tytus od dzień straconym, w którymby nie miał się zaryzykować z żądających pomocy. Najmilsiemu mu jednak było ukrywać swą rękę najstarszemu, by uniknąć podziękowań. — Z wielką i wielką przytoczmy jeden tylko przykład, po którym poznać wielkość duszy tego człowieka.

Pan S. asystent o małej płacy a wielu dzieciach, dożył ciężkiej choroby swej żony, która z chłodu w łóżku dostała reumatyzmu i trawiącego gorączki i już ją na śmierć dysponowano; mąż zaś wśród płaczu zgłodził dzieci już był bliskim pomieszczenia zmyślow, bo zniknął wsparcia na leki i chleb. Wtem na raz odbiera asygnowanie na 20 zł. zapomogi, o którą przed półrokiem na próżno prosił.

Zona była jeszcze chora, gdy wtem pan Lasek na łeb na szyję począł organizować urząd skarbowo od usuwania ludzi z posad. Co dzień czytaliśmy o świętych okropnościach i samobójstwach — a że zgrosza — i niecierpiący pan S. otrzymując także dymyśły — Ławo sobie wyobraził stan duszy tego nędzniejszego wódek, a mąż żona prawie kończył. Opuścił on dom i błąkał się po polach, gdy w tem naraz otrzymał dekret na kassę — a asystenta zaiste skok wielki — a zarazem liścik z Krakowa, że i zapomogi i dekret wyjednał pan starosta Paulin Kosiniński z własnego popędu. Zaisze są to próbki wielkiej cnoty, i godny dla wielu do naśladowania przykład, którym w zupełności usprawiedliwia uwielbienie nasze.

Ze tam i cały dom jest takim, to się przez się rozumie. Polak szlachcic, właściciel włości, na to tylko wstał do urzędu, aby nam udowodnić, co potrafi krajowi na wycołom stanowisku. Jeżeli kraj i rodaków milje. To też miasto nasze oceniając zasługi uczynio. Go obywatelstwem honorowało i mandatem poselskim. Mała to nagroda za cnotę tyle, chyba słaba oznaka uznania zasługi.

Szczęśliwi Lwowianie — bo nam tylko żył, kto re po takiej starości nie łatwo kto ukończył. Niech go więc Bóstwo szczęśliwie wieści, a nasze serdeczne życzenia i błogosławieństwa wszędzie mu towarzyszą.

Xenofonta Young.

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 28 b. m. i. r. odbędzie się w biurach Jego Licytacja publiczna na dostawę kamienia porfirowego do bruku chodników i góściniec w mieście Krakowie używanego. Przedsiębiorstwo to ograniczone do lat trzech, t. j. do końca grudnia 1869, obejmujące dostawę kamienia w 4ch gatunkach, mianowicie: Na bruki wraz z osadzeniem tychże rokrocznie dostarczać się mających z koszt regularnych 7calowych w ilości około 200 sążni kwadr, kamienia z powierzchnią jedną tylko obrobioną w ilości około 1000 sążni kwadr. Na chodniki podobnie z osadzeniem płyt porfirowych w ilości około 300 kwadr. Na gościniec, szbruk drobnego tłuczonego około 240 siąg kubicznych.

Szczegółowe warunki tegoż przedsiębiorstwa każdego czasu przezjeżdżającemu mogą w biurze Urzędu budownictwa miejskiego przy placu W.W. Świętych, gdzie zarazem pretendenci do przedsiębiorstwa o cenach pojedynczych, na powyższą dostawę rozgatkowanych, bliższych wiadomości zasięgnąć będą mogli. Nadmieniam się zarazem, iż przy licytacji tej w terminie zakreślonym w godzinach południowych odbyć się mającej, jedynie tylko deklaracje oświadczane, do których wadium odpowiadające 1/10 przedsiębiorstwa rocznego z przecięcia wyrachowanego na kwotę złr. 5000 dołaczane być ma, przyjmowanymi będą. Ubiegający się o przedsiębiorstwo obowiązani są przed terminem licytacji przynajmniej na 48 godzin złożyć w Urzędzie budownictwa próbę kamienia, dla rozpoznania i ocenienia poprzedniego, gatunek tegoż i sposobu obróbki.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa, dnia 13go marca 1867 r., (473 3)

(Nadesłane).

Dzień 12 bm. był dla nas dniem żałoby, na tym dniu bowiem opuścił nasze powołanie szanowny Starosta obwodowy p. Eulim Kosiniński. Odebrał on do Lwowa, dokąd został przemieszczony na posadę naczelnika. Przybył on do nas ze Złoczowa, i już innemu pościwio człowieka przesyłał jego przybycie. Zostawał on u nas na posadzie przez lat trzy, krótki czas wprawdzie, ale wystarczył aby nas zobowiązał na zawsze: pośrednicząc bowiem swoim stanowiskiem między ludem a rządem, zrelizował w zupełności o wrażeń optymizmu marzoną łączność. — Zadaniami tego było, być pomocą i ratunkiem na każde zawołanie cierpiących ludzkości; nie odejść od swego wiaru, nie być poetyczny, a być sam sposobem przemienienia rzeczywistości w świat niebiedli. W prawo i w lewo, we dnie i w każdej dobie, ratował i wspierał! chociażby i własnym sumptem — mając sam kilkoro dzieci — był tylko osuszyć izy nieścisłości, nazywając jak Tytus od dzień straconym, w którymby nie miał się zaryzykować z żądających pomocy. Najmilsiemu mu jednak było ukrywać swą rękę najstarszemu, by uniknąć podziękowań. — Z wielką i wielką przytoczmy jeden tylko przykład, po którym poznać wielkość duszy tego człowieka.

Pan S. asystent o małej płacy a wielu dzieciach, dożył ciężkiej choroby swej żony, która z chłodu w łóżku dostała reumatyzmu i trawiącego gorączki i już ją na śmierć dysponowano; mąż zaś wśród płaczu zgłodził dzieci już był bliskim pomieszczenia zmyślow, bo zniknął wsparcia na leki i chleb. Wtem na raz odbiera asygnowanie na 20 zł. zapomogi, o którą przed półrokiem na próżno prosił.

Zona była jeszcze chora, gdy wtem pan Lasek na łeb na szyję począł organizować urząd skarbowo od usuwania ludzi z posad. Co dzień czytaliśmy o świętych okropnościach i samobójstwach — a że zgrosza — i niecierpiący pan S. otrzymując także dymyśły — Ławo sobie wyobraził stan duszy tego nędzniejszego wódek, a mąż żona prawie kończył. Opuścił on dom i błąkał się po polach, gdy w tem naraz otrzymał dekret na kassę — a asystenta zaiste skok wielki — a zarazem liścik z Krakowa, że i zapomogi i dekret wyjednał pan starosta Paulin Kosiniński z własnego popędu. Zaisze są to próbki wielkiej cnoty, i godny dla wielu do naśladowania przykład, którym w zupełności usprawiedliwia uwielbienie nasze.

Ze tam i cały dom jest takim, to się przez się rozumie. Polak szlachcic, właściciel włości, na to tylko wstał do urzędu, aby nam udowodnić, co potrafi krajowi na wycołom stanowisku. Jeżeli kraj i rodaków milje. To też miasto nasze oceniając zasługi uczynio. Go obywatelstwem honorowało i mandatem poselskim. Mała to nagroda za cnotę tyle, chyba słaba oznaka uznania zasługi.

Szczęśliwi Lwowianie — bo nam tylko żył, kto re po takiej starości nie łatwo kto ukończył. Niech go więc Bóstwo szczęśliwie wieści, a nasze serdeczne życzenia i błogosławieństwa wszędzie mu towarzyszą.

Xenofonta Young.

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 28 b. m. i. r. odbędzie się w biurach Jego Licytacja publiczna na dostawę kamienia porfirowego do bruku chodników i góściniec w mieście Krakowie używanego. Przedsiębiorstwo to ograniczone do lat trzech, t. j. do końca grudnia 1869, obejmujące dostawę kamienia w 4ch gatunkach, mianowicie: Na bruki wraz z osadzeniem tychże rokrocznie dostarczać się mających z koszt regularnych 7calowych w ilości około 200 sążni kwadr, kamienia z powierzchnią jedną tylko obrobioną w ilości około 1000 sążni kwadr. Na chodniki podobnie z osadzeniem płyt porfirowych w ilości około 300 kwadr. Na gościniec, szbruk drobnego tłuczonego około 240 siąg kubicznych.

Szczegółowe warunki tegoż przedsiębiorstwa każdego czasu przezjeżdżającemu mogą w biurze Urzędu budownictwa miejskiego przy placu W.W. Świętych, gdzie zarazem pretendenci do przedsiębiorstwa o cenach pojedynczych, na powyższą dostawę rozgatkowanych, bliższych wiadomości zasięgnąć będą mogli. Nadmieniam się zarazem, iż przy licytacji tej w terminie zakreślonym w godzinach południowych odbyć się mającej, jedynie tylko deklaracje oświadczane, do których wadium odpowiadające 1/10 przedsiębiorstwa rocznego z przecięcia wyrachowanego na kwotę złr. 5000 dołaczane być ma, przyjmowanymi będą. Ubiegający się o przedsiębiorstwo obowiązani są przed terminem licytacji przynajmniej na 48 godzin złożyć w Urzędzie budownictwa próbę kamienia, dla rozpoznania i ocenienia poprzedniego, gatunek tegoż i sposobu obróbki.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa, dnia 13go marca 1867 r., (473 3)

(Nadesłane).

Dzień 12 bm. był dla nas dniem żałoby, na tym dniu bowiem opuścił nasze powołanie szanowny Starosta obwodowy p. Eulim Kosiniński. Odebrał on do Lwowa, dokąd został przemieszczony na posadę naczelnika. Przybył on do nas ze Złoczowa, i już innemu pościwio człowieka przesyłał jego przybycie. Zostawał on u nas na posadzie przez lat trzy, krótki czas wprawdzie, ale wystarczył aby nas zobowiązał na zawsze: pośrednicząc bowiem swoim stanowiskiem między ludem a rządem, zrelizował w zupełności o wrażeń optymizmu marzoną łączność. — Zadaniami tego było, być pomocą i ratunkiem na każde zawołanie cierpiących ludzkości; nie odejść od swego wiaru, nie być poetyczny, a być sam sposobem przemienienia rzeczywistości w świat niebiedli. W prawo i w lewo, we dnie i w każdej dobie, ratował i wspierał! chociażby i własnym sumptem — mając sam kilkoro dzieci — był tylko osuszyć izy nieścisłości, nazywając jak Tytus od dzień straconym, w którymby nie miał się zaryzykować z żądających pomocy. Najmilsiemu mu jednak było ukrywać swą rękę najstarszemu, by uniknąć podziękowań. — Z wielką i wielką przytoczmy jeden tylko przykład, po którym poznać wielkość duszy tego człowieka.

Pan S. asystent o małej płacy a wielu dzieciach, dożył ciężkiej choroby swej żony, która z chłodu w łóżku dostała reumatyzmu i trawiącego gorączki i już ją na śmierć dysponowano; mąż zaś wśród płaczu zgłodził dzieci już był bliskim pomieszczenia zmyślow, bo zniknął wsparcia na leki i chleb. Wtem na raz odbiera asygnowanie na 20 zł. zapomogi, o którą przed półrokiem na próżno prosił.

Zona była jeszcze chora, gdy wtem pan Lasek na łeb na szyję począł organizować urząd skarbowo od usuwania ludzi z posad. Co dzień czytaliśmy o świętych okropnościach i samobójstwach — a że zgrosza — i niecierpiący pan S. otrzymując także dymyśły — Ławo sobie wyobraził stan duszy tego nędzniejszego wódek, a mąż żona prawie kończył. Opuścił on dom i błąkał się po polach, gdy w tem naraz otrzymał dekret na kassę — a asystenta zaiste skok wielki — a zarazem liścik z Krakowa, że i zapomogi i dekret wyjednał pan starosta Paulin Kosiniński z własnego popędu. Zaisze są to próbki wielkiej cnoty, i godny dla wielu do naśladowania przykład, którym w zupełności usprawiedliwia uwielbienie nasze.

Ze tam i cały dom jest takim, to się przez się rozumie. Polak szlachcic, właściciel włości, na to tylko wstał do urzędu, aby nam udowodnić, co potrafi krajowi na wycołom stanowisku. Jeżeli kraj i rodaków milje. To też miasto nasze oceniając zasługi uczynio. Go obywatelstwem honorowało i mandatem poselskim. Mała to nagroda za cnotę tyle, chyba słaba oznaka uznania zasługi.

Szczęśliwi Lwowianie — bo nam tylko żył, kto re po takiej starości nie łatwo kto ukończył. Niech go więc Bóstwo szczęśliwie wieści, a nasze serdeczne życzenia i błogosławieństwa wszędzie mu towarzyszą.

Xenofonta Young.

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 28 b. m. i. r. odbędzie się w biurach Jego Licytacja publiczna na dostawę kamienia porfirowego do bruku chodników i góściniec w mieście Krakowie używanego. Przedsiębiorstwo to ograniczone do lat trzech, t. j. do końca grudnia 1869, obejmujące dostawę kamienia w 4ch gatunkach, mianowicie: Na bruki wraz z osadzeniem tychże rokrocznie dostarczać się mających z koszt regularnych 7calowych w ilości około 200 sążni kwadr, kamienia z powierzchnią jedną tylko obrobioną w ilości około 1000 sążni kwadr. Na chodniki podobnie z osadzeniem płyt porfirowych w ilości około 300 kwadr. Na gościniec, szbruk drobnego tłuczonego około 240 siąg kubicznych.

Szczegółowe warunki tegoż przedsiębiorstwa każdego czasu przezjeżdżającemu mogą w biurze Urzędu budownictwa miejskiego przy placu W.W. Świętych, gdzie zarazem pretendenci do przedsiębiorstwa o cenach pojedynczych, na powyższą dostawę rozgatkowanych, bliższych wiadomości zasięgnąć będą mogli. Nadmieniam się zarazem, iż przy licytacji tej w terminie zakreślonym w godzinach południowych odbyć się mającej, jedynie tylko deklaracje oświadczane, do których wadium odpowiadające 1/10 przedsiębiorstwa rocznego z przecięcia wyrachowanego na kwotę złr. 5000 dołaczane być ma, przyjmowanymi będą. Ubiegający się o przedsiębiorstwo obowiązani są przed terminem licytacji przynajmniej na 48 godzin złożyć w Urzędzie budownictwa próbę kamienia, dla rozpoznania i ocenienia poprzedniego, gatunek tegoż i sposobu obróbki.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa, dnia 13go marca 1867 r., (473 3)

(Nadesłane).

Dzień 12 bm. był dla nas dniem żałoby, na tym dniu bowiem opuścił nasze powołanie szanowny Starosta obwodowy p. Eulim Kosiniński. Odebrał on do Lwowa, dokąd został przemieszczony na posadę naczelnika. Przybył on do nas ze Złoczowa, i już innemu pościwio człowieka przesyłał jego przybycie. Zostawał on u nas na posadzie przez lat trzy, krótki czas wprawdzie, ale wystarczył aby nas zobowiązał na zawsze: pośrednicząc bowiem swoim stanowiskiem między ludem a rządem, zrelizował w zupełności o wrażeń optymizmu marzoną łączność. — Zadaniami tego było, być pomocą i ratunkiem na każde zawołanie cierpiących ludzkości; nie odejść od swego wiaru, nie być poetyczny, a być sam sposobem przemienienia rzeczywistości w świat niebiedli. W prawo i w lewo, we dnie i w każdej dobie, ratował i wspierał! chociażby i własnym sumptem — mając sam kilkoro dzieci — był tylko osuszyć izy nieścisłości, nazywając jak Tytus od dzień straconym, w którymby nie miał się zaryzykować z żądających pomocy. Najmilsiemu mu jednak było ukrywać swą rękę najstarszemu, by uniknąć podziękowań. — Z wielką i wielką przytoczmy jeden tylko przykład, po którym poznać wielkość duszy tego człowieka.

Pan S. asystent o małej płacy a wielu dzieciach, dożył ciężkiej choroby swej żony, która z chłodu w łóżku dostała reumatyzmu i trawiącego gorączki i już ją na śmierć dysponowano; mąż zaś wśród płaczu zgłodził dzieci już był bliskim pomieszczenia zmyślow, bo zniknął wsparcia na leki i chleb. Wtem na raz odbiera asygnowanie na 20 zł. zapomogi, o którą przed półrokiem na próżno prosił.

Zona była jeszcze chora, gdy wtem pan Lasek na łeb na szyję począł organizować urząd skarbowo od usuwania ludzi z posad. Co dzień czytaliśmy o świętych okropnościach i samobójstwach — a że zgrosza — i niecierpiący pan S. otrzymując także dymyśły — Ławo sobie wyobraził stan duszy tego nędzniejszego wódek, a mąż żona prawie kończył. Opuścił on dom i błąkał się po polach, gdy w tem naraz otrzymał dekret na kassę — a asystenta zaiste skok wielki — a zarazem liścik z Krakowa, że i zapomogi i dekret wyjednał pan starosta Paulin Kosiniński z własnego popędu. Zaisze są to próbki wielkiej cnoty, i godny dla wielu do naśladowania przykład, którym w zupełności usprawiedliwia uwielbienie nasze.

Ze tam i cały dom jest takim, to się przez się rozumie. Polak szlachcic, właściciel włości, na to tylko wstał do urzędu, aby nam udowodnić, co potrafi krajowi na wycołom stanowisku. Jeżeli kraj i rodaków milje. To też miasto nasze oceniając zasługi uczynio. Go obywatelstwem honorowało i mandatem poselskim. Mała to nagroda za cnotę tyle, chyba słaba oznaka uznania zasługi.

Szczęśliwi Lwowianie — bo nam tylko żył, kto re po takiej starości nie łatwo kto ukończył. Niech go więc Bóstwo szczęśliwie wieści, a nasze serdeczne życzenia i błogosławieństwa wszędzie mu towarzyszą.

Xenofonta Young.

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 28 b. m. i. r. odbędzie się w biurach Jego Licytacja publiczna na dostawę kamienia porfirowego do bruku chodników i góściniec w mieście Krakowie używanego. Przedsiębiorstwo to ograniczone do lat trzech, t. j. do końca grudnia 1869, obejmujące dostawę kamienia w 4ch gatunkach, mianowicie: Na bruki wraz z osadzeniem tychże rokrocznie dostarczać się mających z koszt regularnych 7calowych w ilości około 200 sążni kwadr, kamienia z powierzchnią jedną tylko obrobioną w ilości około 1000 sążni kwadr. Na chodniki podobnie z osadzeniem płyt porfirowych w ilości około 300 kwadr. Na goś